



## NIMROD ARIAV (CYGIELMAN SZULIM) ur. 1926; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Powstanie Warszawskie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Warszawa; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Warszawa, Powstanie Warszawskie

### Powstanie Warszawskie

Byłem w szkole podchorążych w Warszawie. Podczas Powstania byłem na Siennej, później walczyłem na Starówce, gdzie zostałem ranny. Wzięli mnie do jakiejś piwnicy, gdzie był szpital. Miałem rękę i obydwie nogi przestrelone. Moi koledzy przychodzili codziennie. Lekarzy tam nie było dużo. Leżałem z kimś, kto umarł i dwa dni tam leżał, nie było kogoś, żeby go zabrać. I wówczas, jak trzeba było opuścić szpital, moi koledzy przynieśli buty duże, okrążyli wszystko bandażami i - nie wolno było rannych wziąć, ale oni sobie dali radę - znieśli mnie do kanałów. Chodziliśmy cztery i pół godziny. I ja z tymi nogami chodziłem. Wyjść nie mogłem. Trzeba było mnie wyciągnąć.

I wówczas mnie wzięli do jakiegoś szpitala na Polnej i dostałem drugi raz, w głowę. Nie mogłem ruszyć głową jakieś trzy, cztery miesiące, myśleli, że nie będę mógł ruszać głową. Ale najgorsze było, że trzeba było wyjąć te moje włosy, miałem dużo włosów. Jak wyjęli, to nie mieli mnie dać czegoś, żeby nie bolało, kilka razy byłem nieprzytomny, cała skóra wyszła. Ponieważ moja matka była na Polnej, jakoś ją zawiadomiłem i przyszła zobaczyć mnie w szpitalu. Nawet nie rozmawialiśmy, ona tylko popatrzyła na mnie, nie doszła do mnie.

Szpital powinien być opuścić w Warszawie. A trzeba było mnie myć. Teraz - obydwie nogi w gipsach, obydwie ręce w gipsach. To ja zawołałem młodego lekarza i powiedziałem mu: "Panie lekarzu, pan widzi z której jednostki jestem, bo koledzy przychodzili, ja jestem Żydem, trzeba mnie umyć, jak mnie umyją sanitariusze, zobaczą, że jestem przecięty [obrzezany], powiedzą Niemcom. Zrób pan, co pan chcesz. Ja nie mogę niczego zrobić. Ja nie mogę nawet ręki podnieść". Nawet nie znam jego nazwiska. On mnie sam umył i on mnie przeprowadził do pociągu. I jeżeli ja żyję, to jemu to zasługuję. Wzięli mnie pociągiem do Krakowa i tam wsadzili do szpitala. Byłem tam razem z kolegami, którzy także zostali zranieni. I w Krakowie zostałem uwolniony przez Rosjan.

Mam zdjęcia jak byłem w szpitalu w Krakowie, ale żadnego nazwiska moich kolegów z Powstania Warszawskiego nie pamiętam. Tak jak nie pamiętam, gdzie zostałem zraniony na Starówce. Chcę znaleźć to miejsce i nie mogę. Przeszedłem Starówkę może z 50 razy. Są rzeczy, które wychodzą z głowy i nie chcą wrócić.

Data i miejsce nagrania	2005-10-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Pietrasiewicz, Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"